



Horyzonty Polityki
2024, Vol. 15, N° 51



ZBIGNIEW BLOK

<http://orcid.org/0000-0002-8059-0818>
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
zbblok@amu.edu.pl
DOI: 10.35765/HP.2523

Status analityczny pojęć typu: „n-ta władza”

Streszczenie

CEL NAUKOWY: Celem jest ocena wartości analitycznej kategorii typu: „n-ta władza” oraz refleksja nad przydatnością tych kategorii w analizach teoretycznych.

PROBLEM I METODY BADAWCZE: Przyjęto teoretyczno-politologiczny punkt widzenia, stąd przeanalizowano status ontologiczny, poznawczy i metodologiczny kategorii typu: „n-ta władza”. Poddano rozważaniom też ich zawartość merytoryczną oraz porównano z cechami, które są kojarzone ze „zjawiskiem władzy”. Zastanowiono się również nad rolą tych kategorii w analizach naukowych – czy są one funkcjonalne, czy dysfunkcjonalne w rozpoznawaniu zjawisk politycznych, a zjawiska władzy w szczególności.

PROCES WYWODU: We wprowadzeniu sformułowano szczegółowe zadania analizy pojęć n-tej władzy, genezy tych pojęć oraz ich funkcji, jakie mogą spełniać w opisie rzeczywistości. W syntetyczny sposób przedstawione zostały wybrane teorie władzy, w ramach których winny być prowadzone analizy. Następnie przeanalizowany został „wpływ” – czasami utożsamiany z władzą – ponadto „władza mediów” i „władza samorządu terytorialnego” w charakterze „czwartej władzy”.

WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ: W konkluzji stwierdzono, iż pojęcia typu: „n-ta władza” nie spełniają warunków stawianych kategoriom analitycznym i nie są przydatne w badaniach teoretycznych. Stwierdzono też, że „władza samorządu terytorialnego” jest najlepiej predysponowana do roli „czwartej

władzy”, co nie oznacza, iż jest to powód wystarczający, aby na trwale osadzić go w tej roli.

WNIOSKI, INNOWACJE, REKOMENDACJE: Nie ma potrzeby wprowadzenia do języka naukowego pojęć tak słabo zdefiniowanych jak pojęcia typu: „n-ta władza”. Każde pojęcie zaczerpnięte wprost z języka potocznego wnosi bowiem do analizy naukowej nie do końca uświadamiane „znaczenia”, które mogą być przeszkodą w rozpoznawaniu rzeczywistości.

SŁOWA KLUCZOWE:

władza, n-ta władza, teorie władzy, media – czwarta władza, samorząd terytorialny – piąta władza

Abstract

ANALYTICAL STATUS OF NOTIONS LIKE:
NTH POWER

RESEARCH OBJECTIVE: The purpose is to assess the analytical value of nth power type categories and to reflect on the usefulness of these categories in theoretical analyses.

THE RESEARCH PROBLEM AND METHODS: The author has adopted a theory-political point of view, hence he analyzes the ontological, cognitive and methodological status of these categories. He also analyzes their substantive content and compares them with the characteristics that are associated with the “phenomenon of power.” He also reflects on the role of these categories in scientific analysis – whether they are functional or dysfunctional in recognizing political phenomena, including the phenomenon of power in particular.

THE PROCESS OF ARGUMENTATION: The introduction formulates the detailed tasks of analyzing the concepts of the nth power, the origins of these concepts and their functions that they can perform in description of reality. Selected theories of power, within the framework of which analysis should be carried out, are presented in a synthetic way. Next, “influence” – sometimes equated with power, is analyzed, in addition, “the power of the media” and “the power of local government” as the “fourth power”.

RESEARCH RESULTS: In conclusion, the author states that concepts of the nth power type do not meet the conditions for analytical categories and are not useful in theoretical research. He also concludes that the “local government authority” is best predisposed to the role of the “fourth authority,” which does not mean that this is reason enough to permanently place it in this role.

CONCLUSIONS, INNOVATIONS, AND RECOMMENDATIONS:

There is no need to introduce into the scientific language such poorly defined concepts as those of the nth power type. This is because any concept taken directly from colloquial language brings into scientific analysis not fully realized “meanings” that can be an obstacle to recognizing reality.

KEYWORDS:

power, nth power, theories of power, media, fourth estate

WPROWADZENIE

Koncepcje podziału władzy na legislatywę, egzekutywę i władzę sądową współcześni dość powszechnie przypisują Monteskiuszowi, chociaż podział ten „został wypracowany już w starożytności (Arystoteles, Polibiusz), był dyskutowany i komentowany w średniowieczu (Akwinata, Marsyliusz z Padwy), a także w czasach nowożytnych (J. Bodin, J. Locke)” (Nieć, 2023, s. 5–7). Obawy przed monopolem władzy, przed absolutyzmem monarchy, towarzyszyły ludzkości od początku cywilizacji. Mimo iż władza nigdy nie była sprawowana przez jeden podmiot, zawsze była zjawiskiem wielopodmiotowym, nawet w absolutnej monarchii czy totalitaryzmie, to presja na jej dalszy podział była równie powszechna, co i permanentna. Społeczna presja na upodmiotowienie zaowocowała wykreowaniem nowych pojęć typu: czwarta, piąta, szósta... władza, używanych głównie w publicystyce, propagandzie, praktyce politycznej i – niestety coraz częściej – w analizach naukowych. Nowe pojęcia tworzono przez połączenie liczby z rzeczownikiem „władza”. I tak Monteskiuszowski podział władzy zostaje powiększony o:

- „czwartą władzę” – dla oznaczenia politycznej roli mediów,
- „piątą władzę” – dla określenia władzy realizowanej przez samorząd,
- „szóstą władzę” – dla określenia wpływu partii politycznej albo systemu politycznego na życie polityczne,
- „siódmą władzę” – dla podkreślenia i uwzględnienia faktycznej roli politycznej instytucji kościelnych.

Podejmowane są też próby nazywania w ten sposób władczych ról „społeczeństwa obywatelskiego” czy władczych oddziaływań ruchów społecznych.

Warto więc tym kreowanym pojęciom poświęcić nieco uwagi, aby zastanowić się, jaką odgrywają one rolę w wyjaśnianiu czy zrozumieniu zjawiska władzy politycznej. Czy są konstruktem sztucznym, czy też można je łączyć z jakimiś realnymi bytami, czy można przypisać im jakieś desygnaty? Na ile wynikają one z zastosowania teorii bądź metod interpretacyjnych w badaniach politologicznych? Innymi słowy – warto byłoby zastanowić się nad ich statusem metodologicznym.

Wyjaśnienia wymaga też ich geneza. Czy wywodzą się one z narracji potocznych o władzy, czy ich pojawienie wiązać należy z jakąś doktryną czy ideologią, a być może są one zaczerpnięte z języka propagandy, z myśli programowej partii politycznej czy – być może – z marketingu politycznego?

Najważniejsze pytanie, na które warto znaleźć odpowiedź, dotyczy funkcji tych pojęć w narracjach naukowych, czyli w rozpoznawaniu zjawisk politycznych, a w szczególności zjawiska władzy.

Założyć musimy, iż pojęcia te mogą okazać się funkcjonalne bądź dysfunkcjonalne w procesie poznawczym – i ten aspekt analizy będzie dominował w niniejszym opracowaniu. Zjawiska, a właściwie pojęcia będą w nim analizowane z perspektywy teoretyczno-politologicznej, z punktu widzenia ich walorów poznawczych, statusu ontologicznego, czyli ogólnie z metodologicznego punktu widzenia.

Naszą analizę poprzedzić musimy przypomnieniem najważniejszych elementów i cech, które najczęściej skłonni jesteśmy przypisać zjawisku władzy.

TEORETYCZNE REFLEKSJE NAD ZJAWISKIEM WŁADZY

Refleksja nad władzą jest przedsięwzięciem niezwykle trudnym, bowiem wydaje się, że „władza jest wszędzie” i że „wszystko jest władzą”.

Mimo iż władza zajmuje poczesne miejsce w refleksji filozoficznej, socjologicznej, psychologicznej czy politologicznej, i to od czasów Platona po dzień dzisiejszy, to efekty nie są satysfakcjonujące, aby nie powiedzieć, że nikłe.

Dla jednych jest ona bytem ontycznym, dla innych czymś nieuchwytnym poznawczo (Hindess, 1990, s. 11). Wystarczy przytoczyć pojęcia, które są bliskoznaczne, a które trudno oddzielić od „władzy”. Już na poziomie rozważań etymologicznych pojawiają się liczne niejasności i rozbieżności.

I tak w języku Greków władza wywodzi się od dwóch słów, z których każde ma dwa znaczenia: *archein* oznacza „rządzić”, jak i „zaczynać”, *arche* oznacza „suwerenność”, ale także „początek”.

W języku angielskim polską kategorię „władza” można, w zależności od kontekstu, tłumaczyć na trzy sposoby: *power*, *authority*, *rule*.

Z władzą ściśle powiązane są takie pojęcia jak: panowanie, rządzenie, przywództwo, kontrola. Nie ma też zgodności co do tego, jakie elementy konstytuują władzę. Najczęściej do czynników tych zalicza się: konflikt, konsensus, przymus, przemoc, intencjonalność. Nie wiemy, które z nich współwystępują z władzą, a które są tylko okazjonalnie z nią powiązane. A przecież poszukiwania kryteriów pozwalających na odróżnienie od władzy takich pojęć jak: wpływ, przemoc, perswazja, siła oddziaływania, konflikt, nadzór, autorytet itd. winno być podstawą każdej teorii społecznej (Dybel & Wróbel, 2008, s. 230).

Nie sposób nawet wymienić wszystkich teoretycznych refleksji na temat władzy, stąd musimy się ograniczyć do podania jedynie wybranych przykładów.

W refleksji filozoficznej, ze względu na siłę oddziaływania na socjologię i politologię, na szczególną uwagę zasługują koncepcje teoretyczne T. Hobbesa, J. Locka i J.J. Rousseau. T. Hobbes wyróżnił władzę suwerena, który uzyskuje ją na podstawie porozumienia między tymi, którzy mieli stać się jego podwładnymi. Ludzie, kierując się rozumem, zamieniają stan wojny każdego z każdym na stan zrzeczenia się prawa do wszystkiego na rzecz suwerena, który w zamian ma im zapewnić bezpieczeństwo życia i posiadania. Władza suwerena powinna być absolutna, aby zapewnić mu skuteczność działania. Absolutna władza suwerena wynika z tego, że poddani sami przekazali mu władzę, przez co wyrzekli się prawa do buntu (Szahaj & Jakubowski, 2008, s. 139). Suweren bowiem nie umawiał się z żadnym z poddanych, to poddani porozumieli się między sobą, aby przekazać mu władzę i tym samym utracili prawo do oporu (Bloom, 2012, s. 407).

Odmianą koncepcję przedstawił J. Locke, który wyszedł z założenia, że wszyscy ludzie mają prawo do przyrodzonej, wynikającej z prawa natury wolności. Władza zatem uprawniona jest do tworzenia prawa dla dobra publicznego. Musi ona tworzyć prawo, kierując się dobrem publicznym i zapewnić skuteczne jego egzekwowanie. Gdyby jednak tego nie czyniła, to lud ma prawo do jej usunięcia i przejęcia władzy. Rozwiązanie to trwale powiązało władzę z obowiązkiem permanentnego procesu jej legitymizowania (Goldwin, 2012, s. 479 i n.).

J.J. Rousseau również wyszedł z założenia, że wszyscy ludzie są wolni, a zarazem równi. Dodatkowo stwierdził, że wszystkie ustroje są nieprawomocne, bowiem społeczeństwo obywatelskie więzi człowieka – staje się on niewolnikiem prawa oraz innych ludzi. Aby zachować wolność i równość ludzi, trzeba znaleźć odpowiednią formę stowarzyszenia. Dla jej stworzenia potrzebna jest „umowa społeczna”, która zapewni formę stowarzyszenia będącą w stanie bronić i chronić osoby oraz ich dobra. Może to być zrealizowane, gdy każdy człowiek wraz ze swoją własnością i prawami odda się wspólnocie (Bloom, 2012, s. 577). „Władza zwierzchnia” (obywateli) winna być suwerenna, niepodzielna i niezbywalna, a to wyklucza zasadę reprezentacji. Obywatele (zwierzchnik) mogą być reprezentowani wyłącznie przez siebie. Przekazywana może być jedynie władza, a nie wola (Kantyka, 1997, s. 14 i n.).

Psychologiczne teorie władzy z kolei utożsamiają władzę ze specyficznym rodzajem przeżycia, gdzie podmiot władczy przeżywa „prawo do decydowania” za kogoś innego, a podmiot podporządkowany jest przekonany o „obowiązku posłuszeństwa” podmiotowi władczemu.

Proces stawania się podległym nazywany jest „ujarzmieniem”. Podmioty podporządkowane, przytłoczone siłą podmiotu władczego, przystają na jego warunki i uwewnętrzniają to przeżycie. Dzięki temu władza, która początkowo jawi się jako zewnętrzna, gdy przyjmie formę psychiczną, gdy zostanie zinternalizowana, sprawia, że relacje między tymi podmiotami stają się naturalne, a więc normalne (Butler, 2018, s. 7–9).

Znaczący wpływ na teorię władzy wywarli K. Marks i M. Weber. Marksistowska teoria władzy wyprowadza ją z gospodarki i z własności środków produkcji, a konkretniej ze specyficznego pojmowanego panowania klasowego – panowania ekonomicznego, politycznego

i ideologicznego. M. Weber z kolei uznał, że władza stanowi swego rodzaju konkretyzację panowania. Według niego władza jest potencjalnym panowaniem, a panowanie jest władzą realizowaną. M. Weber, rozwijając swą koncepcję panowania, wyróżnił trzy czyste jej typy oparte na prawomocności – panowanie legalne, tradycyjne i charyzmatyczne.

Warto przywołać jeszcze dwie koncepcje władzy: T. Parsonsa i R. Dahla. T. Parsons przypisał władzę nie osobom czy rodom politycznym, lecz pozycjom społecznym bądź podsystemowi systemu społecznego. Władza jest zdolnością dokonywania zmian w systemie. Nie jest ona rodzajem społecznej interakcji, a mechanizmem funkcjonującym w ramach interakcji. Początkowo traktował on władzę jako środek o sumie zerowej, a później stwierdził, że należy ją ujmować w kategoriach gry o sumie niezerowej (Wróbel, 1997, s. 64 i n.). Z kolei R. Dahl koncentrował swoje zainteresowania na władzy politycznej. Wyszedł z założenia, że polityka polega na wywieraniu wpływu. A zatem władza według Dahla jest relacją, która może zachodzić pomiędzy dowolnymi jednostkami i zbiorowościami. Źródła władzy są różnorodne – uczucia, strach, pieniądze i wszystkie inne instrumenty, które posłużą jako narzędzie do skutecznego oddziaływania na zachowania innych. Władza jest zawsze ograniczona przedmiotowo, bowiem dostępności i możliwości oddziaływania A na B są zróżnicowane, a zatem uzyskanie zamierzonego efektu w oddziaływaniu A na B nie jest pewne, a najwyżej prawdopodobne. Dahl postulował też, aby w badaniach władzy zmierzać do kwantyfikowania „mocy”, względnie „potęgi” władzy. Władza według niego to

rodzaj zależności pomiędzy podmiotami społecznymi, w którym zachowanie jednego lub wielu podmiotów uzależnione jest w pewnych okolicznościach od zachowania innego podmiotu lub podmiotów (Pałeczki, 2021, s. 54 i n.).

Reasumując te krótkie rozważania na temat teorii władzy, musimy stwierdzić, że trudno jest wyróżnić którąś z tych teorii, ponieważ żadna nie spełnia wszystkich kryteriów. Każda z nich natomiast zwraca uwagę na cenne poznawczo elementy, które uzupełniają naszą wiedzę o władzy.

W niektórych teoriach władza jest cechą, w innych jest relacją społeczną, jest rodzajem przeżycia, jest zależnością

przyczynowo-skutkową, rodzajem wpływu, nieekwiwalentną wymianą, funkcją, sytuacją komunikacyjną itd.

Rozpatrywanie władzy bez określenia ram teoretycznych nie jest zatem uprawnione, bowiem operują one różnymi pojęciami, różnymi założeniami teoretycznymi i tym samym kreują różne teoretyczne opisy rzeczywistości.

Naszą analizę musimy zatem ograniczyć i skoncentrować się na jednej wybranej koncepcji. Wybieramy koncepcję, która władzę utożsamia z wpływem, jako że jest to ten element, który najczęściej pojawia się w teoriach władzy i to albo bezpośrednio, jak u R. Dahla, albo pośrednio, jak u B. Russella. Według Russella władza to osiągnięcie zamierzonych celów. Nie widać tu roli „wpływu”, ale jeżeli zastanowimy się głębiej i zadamy sobie pytanie, kto może zrealizować więcej celów, to musimy odpowiedzieć, że ten, kto dysponuje odpowiednim wpływem na innych ludzi, kto dysponuje większą ilością środków i większymi umiejętnościami. Jednym słowem: ten, kto ma większy wpływ na ludzi i przedmioty (Pałeczki, 2021, s. 16).

WŁADZA A WPŁYW

Władza polityczna często bywa zestawiana, a nawet utożsamiana z wpływem. „Władzę społeczną (*Social power*) tradycyjnie określa się jako zdolność do wywierania wpływu na innych ludzi oraz opieranie się ich oddziaływaniu” (Lee Chai, 2009, s. 147). Ale nie zawsze, bowiem równie często jest ona pojmowana odmiennie. I tak, podmiot władczy ma normatywnie określoną przewagę nad podmiotami podporządkowanymi, natomiast podmiot ulegający wpływowi sam podejmuje decyzje o tym, czy ulegnie danemu wpływowi, czy też nie. Zatem w przypadku wpływu nie jest konieczna przewaga żadnej ze stron. Ponadto wpływ nie jest uregulowany żadnymi normami społecznymi, nie jest więc w ogóle stosunkiem społecznym, a rodzajem zależności faktycznej. Wpływ można wywierać i wpływowi można ulegać bez uświadomienia sobie tego procesu, czyli w stanie nieświadomości. Manipulacja jest rodzajem wpływu, bowiem za pomocą narzuconego, spreparowanego, często fałszywego obrazu rzeczywistości stara się wpływać na decyzje ludzi, aby były takie, jakimi zainteresowany jest manipulujący.

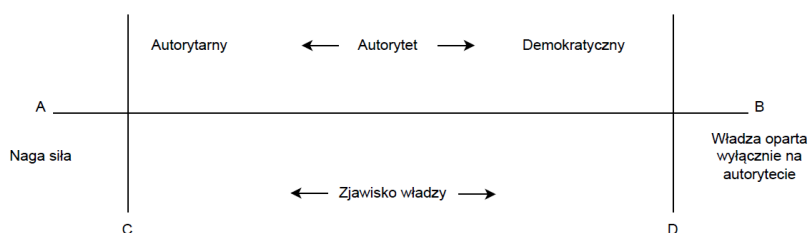
Władzę wyróżnia to, że może ona, ale nie musi, posługiwać się manipulacją, że może, ale nie musi, zabiegać o zwolenników podejmowanych przez siebie decyzji, bowiem daje możliwość wymuszania pożądanego zachowań, używając przymusu albo samą groźbą jej użycia. Władza bowiem oprócz autorytetu może posługiwać się przemocą, pod warunkiem iż całkowicie nie pozbawi podwładnego podmiotowości. W relacji władzy to „Y” decyduje, czy podporządkować się „X”, zaś w przypadku gdy mamy do czynienia z przemocą polegającą na zastosowaniu bezpośredniej siły, to sam „X” decyduje o losach „Y”. Ten ostatni wariant bywa nazywany „nagą siłą” i nie mieści się w zjawisku władzy demokratycznej.

Na osi środków: siła – autorytet zjawisko władzy znajduje się między nimi i nie może przyjąć punktów skrajnych.

Władza, która posługiwałaby się „nagą siłą”, utraciłaby konstytuujące ją cechy, natomiast władza, która całkowicie zrezygnowałaby z przymusu, byłaby władzą wyłącznie opartą na autorytecie i jako taka stałaby się fikcją, bowiem również nie spełniałaby warunków przypisywanych zjawisku władzy. Historia jak dotąd nie zna takich sytuacji i nic nie wskazuje, że coś tutaj zmieni się w najbliższej przyszłości.

Graficznie można byłoby zatem przedstawić rzecz następująco.

Schemat 1. Granice zjawiska władzy



Źródło: opracowanie własne

Zainteresowanych sposobami definiowania autorytetu autorytarnego i autorytetu demokratycznego odsyłam do pracy mego autorstwa pod tytułem *Teoria polityki. Studia*.

Utożsamianie władzy z wpływem jest zatem pewnym uproszczeniem. Nie każdy wpływ jest władzą, chociaż każde zjawisko władzy

jest wpływem. Wpływ władczy różni się od wpływu tym, iż jest on wyposażony w odpowiednie instrumentarium, które pozwala władzy zmusić drugą stronę do określonego postępowania i jego kontrolowania.

A zatem władza polityczna to także rządzenie, to także kierowanie ludźmi bądź grupami społecznymi, to możliwość podejmowania decyzji regulujących zachowania społeczne oraz rzeczywista możliwość egzekwowania podjętych decyzji z zastosowaniem przymusu, a nawet przemocy.

Po tym wprowadzeniu należy skierować naszą uwagę na status teoretyczny pojęć typu: „n-ta władza”.

MEDIA JAKO „CZWARTA WŁADZA”

Analizę naszą rozpoczniemy od czwartej władzy mediów. Idea „czwartej władzy” pojawiła się w angielskim parlamentarystyce w XVIII wieku jako uzupełnienie Monteskiuszowskiego trójpodziału władzy. Samo pojęcie zaś przypisywane jest Edmundowi Burke’owi, który ponoć w swym wystąpieniu parlamentarnym zwrócił się do dziennikarzy z ław prasowych tymi słowami: „Jesteście czwartą władzą w królestwie”, jesteście „czwartym stanem” po stanie szlacheckim, duchownym i mieszczańskim. Rosnąca rola prasy stworzyła zapotrzebowanie na nowe pojęcia, które nazywałyby te szybko zyskujące na znaczeniu role prasy i dziennikarstwa w oddziaływaniu na społeczeństwo i politykę. Pojęcia „czwartej władzy” zaczęto używać dla podkreślenia wpływu prasy na opinię publiczną mimo braku formalnego umocowania tego wpływu (por. Paczkowski, 1973, s. 5 oraz Goban-Klas, 2008, s. 296).

Pojęcie „czwartej władzy” zawiera w sobie sugestie, iż prasa i pozostałe media zostały upodmiotowione i że stały się wręcz swoistym podmiotem władzy, mimo iż formalnie nie zmienił się status mediów, chociaż rzeczywiste ich funkcje polityczne zostały bardzo rozbudowane. Z tego powodu jednak media nie nabrały cech, które przypisujemy „zjawisku władzy”. Media nie zyskały przecież bezpośredniego dostępu do środków przemocy, a jedynie zwielokrotnione zostały ich możliwości wywierania wpływu. Wpływ, jak stwierdzono wcześniej, nie może być utożsamiany z władzą, stąd używanie pojęcia „czwarta

władza” w nazywaniu funkcji mediów nie jest uprawnione z politologicznego punktu widzenia, chociaż jest tak często obecne w języku polityki i publicystyki. Przenikanie tego pojęcia do języka politologii oznacza pewien zamęt przy definiowaniu zjawiska władzy. Władza ustawodawcza, władza wykonawcza i sądownicza mają inny status ontologiczny niż „czwarta władza” w odniesieniu do mediów. Mają też one inny status epistemologiczny. Komentarza wymaga status mediów przy wywieraniu wpływu na politykę i społeczeństwo.

Czy można określić media jako samodzielny podmiot wywierania wpływu politycznego? W moim przekonaniu – nie, bowiem media nie są autonomiczne przy wywieraniu wpływu na politykę, na polityków i na władzę. Wpływ ten bowiem może być funkcjonalny względem władzy, względem rządu, ale może być też dysfunkcyjny. W dodatku funkcje te mogą zmieniać się diametralnie, na przykład po wygranych przez opozycję wyborach. Na funkcje realizowane przez media ogromny wpływ wywierają stosunki własnościowe – zarówno w sferze mediów, jak i w społeczeństwie – czyli struktura własnościowa kapitału funkcjonującego w danym państwie. Podmiotowość wpływu jest w sferze mediów tylko częściowa, w rzeczywistości bowiem niezależność dziennikarzy faktycznie podlega ograniczaniu. Z samego statusu dziennikarza nie można wnosić, iż jest on decydem w sprawie treści zamieszczanych w mediach. Dużo większe kompetencje decyzyjne mają właściciele mediów, którzy albo podejmują je bezpośrednio, albo pośrednio przez osoby powołane przez nich do zarządów czy rad nadzorczych. Możliwości oddziaływania na treści zamieszczane w mediach mają, chociaż w mniejszym zakresie, podmioty zamieszczające reklamy, ogłoszenia czy sponsorowane artykuły, audycje itd. Wreszcie pośredni wpływ na umieszczane w mediach treści mają ich odbiorcy: czytelnicy, widzowie, słuchacze. Permanentne nieliczenie się z ich gustami, poglądami, zachowaniami, kulturą najczęściej jest początkiem końca danego medium.

Co zatem oznacza sformułowanie „czwarta władza mediów”? Czy jest to adekwatne określenie funkcji mediów? Nie. Czy jest to nazwa wpływu mediów na politykę? Nie. A skoro tak się sprawy mają, to jakie podmioty ukryte zostały w tej nazwie? Jakie są faktyczne związki tzw. czwartej władzy (mediów) z „władzą pieniądza”? Po to aby rozszyfrować pojęcie „czwartej władzy” mediów, należy wcześniej udzielić odpowiedzi na powyższe pytanie.

W kontekście nauki o polityce pojęcie „czwartej władzy” w znaczeniu, w jakim ono dotąd funkcjonuje, trudno zaakceptować, bowiem nie pomaga w poznaniu zjawiska władzy, a wręcz to utrudnia. Opowiadając się za wyeliminowaniem tego terminu z języka analiz naukowych, biorę pod uwagę to, że poszczególne „pojęcia” są nośnikami pewnych zakodowanych w nich treści, które rzutują na opis rzeczywistości, na sens opisywanych zjawisk i na wyniki badań. Pojęcia, nazwy czy terminy nie są nośnikami żadnych obiektywnych czy uniwersalnych znaczeń, a wprost przeciwnie – są przeszkodą w dotarciu do wiedzy obiektywnej (Polakowski, 2013, s. 157 i n.). A skoro tak, to nie można do języka nauki włączać pojęć czy nazw bezpośrednio zaczerpniętych z języka potocznego, a jedynie te, które cechuje większa jednoznaczność, większa precyzyjność i spójność z pozostałymi elementami języka nauki.

Pod pojęciem „media – czwarta władza” skrywają się treści, które różnią się od tych, jakie powszechnie się im przypisuje. Zatem sens poznawczy tego terminu jest co najmniej niejasny, jest on wieloznaczny, a być może jest to pojęcie, które skrywa treści niewygodne dla niektórych grup społecznych (kapitał).

SAMORZĄD TERYTORIALNY JAKO CZWARTA WŁADZA

Podobne uwagi sformułować można też w odniesieniu do innych pojęć typu: „n-ta władza”. Wśród tych pojęć pewien wyjątek stanowi władza samorządowa, często określana jako „piąta władza”, chociaż niektórzy samorząd terytorialny są skłonni określać mianem „czwartej władzy”. Nazywanie samorządu terytorialnego „czwartą władzą” zgodne było z założeniami liberalizmu, filozofią praw natury i z będącą tego pochodną naturalistyczną teorią samorządu terytorialnego. Nazwy tej natomiast nie akceptują zwolennicy państwowej teorii samorządu terytorialnego, według której samorząd terytorialny powstał z woli państwa, np. poprzez decentralizację władzy (Sieklicki, 2023, s. 73). Wypada więc tę wyjątkowość uzasadnić.

Rozpocząć musimy od usytuowania władzy samorządowej w szerszej kategorii, jaką jest władza lokalna. Ta ostatnia nie jest bytem samodzielnym, lecz efektem mniej lub bardziej wymuszonego

podziału władzy państwowej. Podziału specyficznego, bowiem przebiegającego pomiędzy podmiotami, które z natury rzeczy nie są równorzędne. Zachodzą między nimi podobne relacje jak między społeczeństwem globalnym określonego państwa a lokalnymi społeczeństwami będącymi jego częściami. Efektywne zarządzanie całym państwem i całym społeczeństwem wymaga scedowania pewnych kompetencji ze szczebla władzy centralnej na szczebel lokalny po to, aby stworzyć odpowiednie warunki zarządzania mniejszymi społecznościami. To scedowanie kompetencji władczych w dół może być zrealizowane w dwojaki sposób: drogą dekoncentracji lub drogą decentralizacji. Z kolei odwrotne procesy przekazywania kompetencji władczych w górę noszą nazwy: koncentracji kompetencji władczych i centralizacji kompetencji władczych (Blok, 2018. s. 19 i nast.).

W sytuacji gdy organy władzy centralnej są władne samodzielnie powoływać i odwoływać instytucje i funkcjonariuszy władz lokalnych, władza taka przybiera charakter rządowy i staje się przedłużeniem rządu na danym terenie. Rozwiązania tego typu praktykowane są w systemach niedemokratycznych i prowadzą do powoływania lokalnej władzy rządowej, na przykład szczebla regionalnego, powiatowego czy gminnego. Dekoncentracja nie jest procesem demokratyzacji, bowiem nie jest *de facto* procesem faktycznego podziału władzy, lecz jedynie zmianą wewnętrzną struktury władzy centralnej.

W systemach demokratycznych tworzenie władz lokalnych dokonuje się poprzez proces decentralizacji, czyli upodmiotowienia społeczności lokalnych. Władze lokalne powoływane są w drodze wyborów, w których uczestniczy społeczność lokalna władna do powoływania i odwoływania ze stanowisk samorządowych. Taki charakter władzy lokalnej oznacza, że przestaje być ona władzą rządową, a przybiera postać „samorządowej”. Jest bowiem bezpośrednio powiązana z upodmiotowieniem społeczności lokalnych, z przekazaniem kompetencji władczych w dół. Warunkiem rzeczywistej decentralizacji jest przekazanie w dół nie tylko kompetencji, uprawnień władczych strukturalom samorządowym ale wraz z nimi przekazanie środków prawnych, finansowych, rzeczowych itd. niezbędnych do realizacji ich kompetencji. Tylko wtedy możemy procesy te nazwać demokratycznymi i tylko wtedy mamy do czynienia z przekazaniem uprawnień władczych na rzecz samorządów. Skuteczne przekazanie kompetencji musi powodować ograniczenie kompetencji władzy

rządowej, wykonawczej. Jeśli to nie nastąpi, to decentralizacja okaże się fikcją. A. Piekara nazwał taką decentralizację „decentralizacją pozorną i nieautentyczną” (Piekara, 1994, s. 56).

Decentralizacja i ściśle z nią powiązany proces demokratyzacji mają miejsce wtedy, gdy instytucje samorządowe w drodze delegowania uprawnień władczych uzyskują w mniej lub bardziej okrojonym zakresie wszystkie rodzaje władzy państwowej.

Co to oznacza? Otóż nie można interpretować tego przekazu jako przyzwolenia na to, aby władza lokalna, nawet w formie samorządowej, stała się bytem samodzielnym. Stąd lokalna władza samorządowa nie może stać się rodzajem państwa w państwie, bowiem byłoby to zjawisko wysoce niebezpieczne dla zachowania jedności państwa.

Władza lokalna w żadnej wersji nie jest bytem samodzielnym i nie może istnieć poza strukturami państwa. Argument ten nie oznacza, iż zostaje ona pozbawiona atrybutów przypisywanych władzy. Żadna z władz, której status nie jest kwestionowany – tzn. władza ustawodawcza, wykonawcza i sądownicza – nie jest bytem samodzielnym w tym sensie, że żadna nie może istnieć poza państwem i bez współistnienia z pozostałymi. Władza ustawodawcza nie byłaby władzą, gdyby władza wykonawcza i sądownicza nie zapewniły jej warunków do wprowadzenia prawa i przestrzegania jego norm. Władza wykonawcza nie byłaby władzą, gdyby nie było instytucji stanowiących prawa i instytucji rozstrzygających o ich nieprzestrzeganiu oraz instytucji egzekwujących wyroki sądowe. Władza sądownicza również nie byłaby władzą, gdyby władza ustawodawcza nie ustanowiła norm prawnych i nie istniałyby instytucje zaliczane do „resortów siłowych”, bez których nie byłoby możliwe egzekwowanie przestrzegania norm prawnych.

A skoro żadna z władz nie jest bytem samodzielnym, to brak samodzielności nie jest równoznaczny z pozbawieniem podmiotu cech przypisywanych władzy. Zatem władza lokalna – rządowa czy samorządowa – z powodu braku samodzielności nie traci cech władczych. Władza samorządowa ma wiele cech, które przypisać należy władzy i stąd określenie jej mianem czwartej, piątej czy szóstej władzy jest pojęciem, które wzbudza najmniej kontrowersji. B. Constant wymienił samorząd jako jedną z sześciu władz w państwie (Sieklicki, 2023, s. 75).

Według autora na miano „czwartej władzy”, spośród wszystkich rodzajów, najbardziej zasługuje władza samorządu terytorialnego, chociaż nie oznacza to, iż pojęcie „czwarta władza” samorządu terytorialnego spełnia wszystkie cechy przypisane „zjawisku władzy” i może być traktowane jako kategoria analityczna.

Nie oznacza to, iż należy akceptować kategorię n-tej władzy w analizie naukowej, która – jak wiadomo – ukierunkowana jest na poznanie. Skoro władza jest zawsze mniej lub bardziej rozproszona, czyli ma charakter wielopodmiotowy, a w dodatku każdy z tych podmiotów ma różny status metodologiczny, to numerowanie poszczególnych podmiotów władzy wydaje się zabiegiem utrudniającym, bowiem wprowadza do tak skomplikowanej analizy, jakim jest zjawisko władzy, dodatkową płaszczyznę rozważań, która może ją bardziej skomplikować niż uprościć.

ZAKOŃCZENIE

W wyniku analizy przeprowadzonej w niniejszym artykule można stwierdzić, że podział władzy wiąże się bezpośrednio z tym, iż podmioty, które były nośnikami władzy, redukują swoje władcze cechy na rzecz innych. Od zakresu podziału władzy zależy to, na ile podmioty dotąd władcze zachowują swój status władczy, ewentualnie na ile go tracą na rzecz innych, czasami nowych podmiotów. Podział władzy oznacza zatem inne rozdysponowanie jej zasobów – takie, w wyniku którego podmioty dotąd władcze przekazują część swojego zasobu innym podmiotom. Proces ten kojarzy się z grą o sumie zerowej, szczególnie w krótkich okresach, w których zasób władzy wydaje się wielkością względnie stałą. W długich okresach dziejowych natomiast zasób władzy jest wielkością zmienną, a nawet szybko rosnącą i stąd władzę możemy sobie wyobrazić jako grę o sumie niezerowej. Czy jednak każdy podział zasobu władzy oznacza większe upodmiotowienie innych, czy jest równoznaczny z powołaniem nowych podmiotów władczych?

Otóż wydaje się, że zależy to od zmian, które zajądą w otoczeniu podmiotu władzy. I tak, ważne są kierunki zmian w sferze: panowania, rządzenia, przywództwa, lobbingu czy kontroli. Istotne są też zmiany na osi konfliktu – konsensusy społeczne oraz skala, jaką

przybiorą przymus i przemoc w życiu społecznym, a także różnice między deklarowanymi a rzeczywistymi intencjami władzy.

W tej sytuacji, z metodologicznego punktu widzenia, przypisywanie podmiotom władczym jakiegoś numeru typu: „n-ta władza” nie jest uzasadnione z uwagi na dużą zmienność elementów otoczenia. Przykładowo, gdyby przypisać odpowiednie przymiotniki czy liczebniki 1, 2, 3 do Monteskiuszowskiego podziału władzy na ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą, to mogłoby to doprowadzić do zafałszowania obrazu rzeczywistości. Od co najmniej stulecia bowiem obserwujemy tendencję ustanawiania prymatu władzy wykonawczej nad ustawodawczą i sądowniczą i to niezależnie od istniejącego reżimu politycznego, ewentualnym wyjątkiem może być jedynie system polityczny Szwajcarii. Opisując współczesność, władzy wykonawczej wypadałoby przypisać 1, władzy ustawodawczej 2, a sądowniczej 3 lub odwrotnie sądowniczej 2, a ustawodawczej 3 tam, gdzie rola sądów w ustalaniu konstytucyjności ustaw jest duża.

W ramach konkluzji możemy wysnuć następujące wnioski. Otóż na potrzeby analiz naukowych tworzony jest język sztuczny. Jest nim też język politologiczny, którego pojęcia tworzone są z myślą o ich jednoznaczności, co zresztą nie zawsze się udaje, ale w porównaniu z pojęciami języka potocznego, języka polityki czy publicystyki są one bardziej precyzyjne, a przede wszystkim każdorazowo są one definiowane. Stąd pojęcia typu: „n-ta władza” pozbawione są cech pojęć analitycznych i jako takie są mało użyteczne w analizach naukowych, a co więcej – mogą je dodatkowo jeszcze komplikować. Nie oznacza to, że nie mogą one odgrywać nawet ważnych ról w propagandzie, marketingu, polityce czy publicystyce.

BIBLIOGRAFIA

- Błok, Z. (1999). *Teoria polityki. Studia*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe INPiDz UAM.
- Błok, Z. (2018). Lokalny system społeczny. Istota, cechy, kryteria ocen. *Spółczeństwo lokalne. Studia interdyscyplinarne*, 2, 17–33.
- Bloom, A. (2012). Jean-Jacques Rousseau 1712–1778. W L. Strauss & J. Cropsey (Red.), *Historia filozofii politycznej* (s. 567–590). Warszawa: Fundacja Augusta hr. Cieszkowskiego & Fronda.

- Buczowski, P. & Sowiński, R. (Red.). (1994). *Samorząd terytorialny drogą do demokracji*. Poznań: KIBS.
- Butler, J. (2018). *Psychiczne życie władzy. Teorie ujarznienia*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Dybel, P., & Wróbel, S. (2008). *Granice polityczności. Od polityki emancypacji do polityki życia*. Warszawa: Instytut Filozofii i Socjologii PAN.
- Goban-Klas, T. (2008). *Media i komunikowanie masowe*. Warszawa: PWN.
- Goldwin, R.A. (2012). John Locke 1632–1704. W L. Strauss & J. Cropsey (Red.), *Historia filozofii politycznej* (s. 479–518). Warszawa: Fundacja Augusta hr. Cieszkowskiego & Fronda.
- Hindess, B. (1999). *Filozofie władzy. Od Hobbesa do Foucaulta*. Warszawa–Wrocław: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kantyka, Z. (1997). *Koncepcja władzy politycznej w teorii umowy społecznej Jeana Jacquesa Rousseau*. W S. Wróbel (Red.), *Władza polityczna. Koncepcje i ujęcia zjawiska* (s. 9–25). Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Lee-Chai, A.Y., & Bargh, I.A. (Red.) (2009). *Władza, pokusy i zagrożenia*. Gdańsk: GWP.
- Nieć, M. (2013). Czwarta władza – aspekty teoretyczne i praktyczne. *Horyzonty Polityki*, 14(46), 5–7.
- Paczkowski, A. (1973). *Czwarta władza. Prasa dawniej i dziś*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Patecki, K. (2021). Teoria władzy. *Prace Prawnicze*, 9. Kraków: Polska Akademia Umiejętności.
- Piekara, A. (1994). Samorząd terytorialny a kreatywność społeczna i rozwój lokalny. W P. Buczowski, & R. Sowiński (Red.), *Samorząd terytorialny drogą do demokracji* (s. 37–60). Poznań: KIBS.
- Polakowski, E. (2014). *Znaczenie interpretacji w politologii. Zarys interpretacyjnej teorii polityki*. W E. Młyńczak, & B. Nitsche (Red.), *Aspekty metodologiczne oraz teoretyczne w subdyscyplinach politologii* (s. 152–168). Toruń: Wydawnictwo Naukowe GRADO.
- Szahaj, A., & Jakubowski, M.N. (2008). *Filozofia polityki*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License <http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/>